

Porażka z Bayernem odchodzi powoli w przeszłość. Giallorossi muszą szybko powrócić do siebie, czego jest pewien Bruno Conti. Były piłkarz Romy udzielił wywiadu dla *gianlucadimarzio.com*.

W jaki sposób ma wyjść Roma z meczu z Bayernem?

- Mecz posłuży jako lekcja na przyszłość. Jestem pewien, że gdy tylko wrócą wszyscy gracze, udamy się do Monachium, 5 listopada, aby zobaczyć jaka jest prawdziwa Roma.

Różnica techniczna jest twoim zdaniem tak wielka?

- Nie ma sensu zaprzeczać. Bayern ma grupę chłopaków, którzy grają razem od lat. Wszyscy to gracze klasy światowej, prowadzeni przez wielkiego trenera jakim jest Guardiola. To proces wzrostu, który próbuje wdrożyć Roma, z grupą o wielkich możliwościach technicznych i taktycznych, z kadrą doświadczonych i młodych graczy. Jestem pewien, że przyniosą wiele satysfakcji.

Szanse na awans pozostają niezmienione?

- Absolutnie tak. Mamy do czynienia z meczami, które trzeba odpowiednio rozegrać i Roma, w pierwszych dwóch spotkaniach, pokazała, że jest w stanie dobrze to robić.

Będą psychologiczne konsekwencje przed ważnym ligowym meczem na Marassi?

- Nie. Trzeba również umieć przegrywać i akceptować porażki. Roma ma graczy o wielkich osobowościach i właśnie w takich momentach okazuje się jak mocny jest zespół. Jestem pewien, że powrócimy od razu.

Kibice cały czas wspierali drużynę...

- Była gęsia skórka. Z Romą zawsze tak było, również w trudnych momentach kibice byli zawsze dwunastym graczem na boisku. Po trzecim i czwartym голу nadal wspierali głośno drużynę. To powinien być bodziec dla graczy, którzy powinni siebie zapytać: "Chłopcy, ale jaką publiczność mamy po swojej stronie?". To dodatkowy powód, aby patrzeć pozytywnie w przyszłość i szukać szybkiego powrotu.

Autor: abruzzo